

Szarża w Beja

Nie pomogły represje, tortury i niedostępne twierdze, w których salazarska dyktatura więziła bojowników demokracji. Rok 1962 otworzyła w Portugalii bohaterka szarża opozycjonistów na koszarach w Beja, jakby dla podkreślenia, że walka o wolność, która w ostatnim okresie z taką siłą rozgorzała w Portugalii, nie ustaje.

Najbardziej charakterystyczną cechą tego wydarzenia było poparcie wystąpienia portugalskich opozycjonistów nie tylko przez miejscową ludność, ale i przez niektórych wojskowych.

A przecież wojsko jest obok burżuazyjnej oligarchii i policji jednym z filarów istniejącego już blisko 30 lat reżimu dyktatorskiego Salazara.

Narastającemu w szerokich masach narodu wrzeniu towarzyszą dążenia narodowo-wyzwolenicze w portugalskich koloniach, które są widownią najbardziej bestialskiego ucisku. Dość przypomnieć Angolę, Mozambik czy Gwineę.

Kiedy w lutym ub. roku kapitan Galvão na czele garstki portugalskich demokratów dokonał porwania „Santa Marii” pragnął tym zuchwałym czynem zwrócić uwagę opinii świata na los narodu portugalskiego pod władaniem Salazara. Ale nie tylko to. Celem rejsu „Santa Marii” miała być Angola, tam bowiem właśnie zaczął przybierać na sile ruch wolnościowy.

Niebawem w Angoli wybuchło powstanie, ogniem i mieczem dławione, ale po dziesięciu dniach nie zduszone przez kolonizatorów, a tymczasem w metropoli wybuchły strajki robotnicze.

Latem walka narodowo-wyzwolenicza objęła Mozambik, Goa i Gwineę. I znowu rzecz charakterystyczna — przywódcy tej walki nawiązują kontakt z portugalskimi opozycjonistami.

W jesiennej kampanii przedwyborczej, prowadzonej w atmosferze wzmożonego terroru, opozycja antysalazarska znowu dała znać o sobie.

Atak demokratów portugalskich na koszarach w Beja został stłumiony i wprowadzono stan wyjątkowy. Mnożą się aresztowania, przede wszystkim wśród robotników.

Ale opinia świata, wbrew imperialistycznej propagandzie raz jeszcze mogła się przekonać, jak bardzo zniechęcony jest portugalski reżim ucisku, reżim gwałcenia swobód demokratycznych i na jak kruchych trzyma się dzisiaj podstawach. (JR)

Fidel Castro o dorobku i zadaniach rewolucji kubańskiej

Jak już donosiliśmy, na wiecu, który odbył się we wtorek w Hawanie po defiladzie wojskowej zorganizowanej z okazji trzeciej rocznicy rewolucji kubańskiej, wygłosił przemówienie premier Fidel Castro.

Podkreślił on m. in., iż rewolucja kubańska odniosła zwycięstwo i nadal zwycięstwa te będzie odnosić, ponieważ jest to dzieło nie jakiejś grupy ludzi, a całego narodu. Podziwiał rewolucja kubańska wzbu- dziła wśród wszystkich narodów świata, zwiększa się coraz bardziej między innymi ze

względu na fakt, iż Kuba znajduje się w odległości zaledwie 90 mil od swego imperialistycznego sąsiada.

Obejrzelismy właśnie — po defiladzie nastąpił Castro — defiladę naszych oddziałów wojskowych. Naród kubański dobrze wie, że broń, którą tu widzieliśmy, jest ochroną jego przyszłości. Gdyby nie było imperializmu amerykańskiego, nie potrzebowalibyśmy ani jednego z tych czołgów, ani jednego z tych rodzajów broni, ani jednego z tych samolotów.

Ważna sesja TRRA w Rabacie

Według zapowiedzi algierskiej powstańczej agencji prasowej — Algérie Presse Service (APS), w ciągu najbliższych dni rozpocznie się w stolicy Maroka — Rabacie ważne obrady TRRA pod przewodnictwem premiera Ben Kheddy. „Oficjalna wizyta premiera Ben Kheddy — pisze agencja — ma szczególne znaczenie w chwili, gdy otwierają się pewne perspektywy pokojowego rozwiązania problemu algierskiego w drodze rokowań”. „Wizyta oraz sesja TRRA nie będą zwykłą manifestacją uczuć braterstwa i solidarności Maghrebu” — dodaje APS.

Komunikat ten oraz zapowiedź ważnego przemówienia, jakie po przybyciu do Rabatu ma wygłosić premier Ben Kheddy, budzi w stolicy Francji poważne zainteresowanie. (PAP)

Znów wypadek na przejeździe kolejowym

Organa MO aresztowały we Włocławku drożnika kolejowego Władysława Rykowskiego, który w wieczór sylwestrowy wskutek niedbalstwa spowodował tragiczną katastrofę na strzeżonym przez siebie przejeździe kolejowym.

Zapomniał on opuścić szlaban w chwili, kiedy zbliżał się pociąg jadący z Łodzi do Torunia, w wyniku czego na przejeździe znalazł się czołg z przyczepą, wiozący kilku robotników z Włocławskich Zakładów Fajansu. Lokomotywa uderzyła w przyczepę, a zaś — oderwana od czołgu — z kolei uderzyła w przechodzącą ulicą 64-letnią Helenę Lewandowską, zabijając ją na miejscu.

Dwaj pasażerowie przyczepy, 25-letni Henryk Chyżyński i 50-letni Zenon Zasadiński odnieśli poważne obrażenia.

Oświadczenie rządu ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

wypowiada się za ścisłą, skuteczną kontrolą i że sam zaproponował szeroki system kontroli i inspekcji nad wykonywaniem zobowiązań dotyczących powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Rząd ZSRR przypomina, że zaproponował ustanowienie wzajemnej skutecznej kontroli nad zaprzestaniem doświadczeń z bronią jądrową w atmosferze, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej za pomocą tych środków wykrywania eksplozji, którymi dysponują poszczególne państwa. Taka kontrola jest wystarczająca.

„Ze wszystkich wiadomości, że Stany Zjednoczone i W. Brytania za mierzą nadal prowadzić dwulicową politykę, która polega na tym, że w czasie gdy jedni uczestnicy NATO prowadzą rokowania ze Związkiem Radzieckim, licząc na skrepowanie go w zastosowaniu środków wzmożenia swej obronności — inni kontynuują do świadczenia z bronią jądrową w interesie całego bloku militarnego NATO. Tylko tak — stwierdza rząd radziecki — można sobie wytłumaczyć opór rządów USA i W. Brytanii przeciwko propozycji rządu ZSRR, by do rokowań w Genewie wciągnąć także Francję.

Takie posunięcia USA oraz ich partnerów z NATO — oświadcza rząd ZSRR — uwolnią Związek Radziecki od do browolnie przyjętych zobowiązań w dziedzinie moratorium. Toteż Związek Radziecki uzyskał w pełni moralne prawo do podjęcia doświadczeń z bronią jądrową w celu umocnienia swej obronności.

Rząd radziecki ponownie oświadcza, że nadal dąży do porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową. Rząd ZSRR „pragnął-

by żywić nadzieję, że rządy USA, W. Brytanii i Francji rozważą cały ogrom niebezpieczeństwa, jaki tkwi w wyścigu na polu zbrojeń nuklearnych, i uznają konieczność zastosowania kroków, które wyprowadziłyby problem rozbrojenia z labiryntu dyskusji, jakie wykorzystywano dotychczas w charakterze parawanu osłaniającego wysiłki mocarstw zachodnich w dziedzinie wyścigu zbrojeń”. (PAP)

26 lipca Heusinger rozpoczyna kreślić na mapie wybrzeży kanału La Manche. Jak zwykle z godną podziwu wytrwałością w pracy. Jak zwykle też dopisuje nadzwyczajną fantazję, dzięki której może wyczerowywać z mapy plastykę ferenu oraz oglądać własny plan oczyma przeciwnika.

Planuje z rozmachem. Operacji dokonają 23 dywizje wchodzące w skład 16 i 19 armii, a ponadto liczne oddziały spadochroniarzy. Pierwszy przyczółek utworzą 2 jednostki spadochronowe i 9 dywizji armii lądowej. Wraz z nimi mają być wysadzone na ląd dostosowane do posuwania się pod wodą czołgi (Guderian zaczyna przeprowadzać odpowiednie ćwiczenia). Ponadto siły drugiego rzutu będą składać się z 4 dywizji pancernych. Łącznie w ciągu pierwszych 3 dni inwazji na teren Anglii ma wyładować 120.000 żołnierzy Wehrmachtu z pełnym ekwipunkiem i uzbrojeniem, w ciągu następnego tygodnia dalsze 10 dywizji itd., itd.

Już w pierwszych godzinach walk jednostki te powinny wtargnąć na głębokość 20 kilometrów. Następnie osiągnąć rubież od ujścia Tamizy do Portsmouth...

Terror jak w Polsce

Ale Heusinger obdarzony jest doskonałą pamięcią. Nie zapomina więc i o tym, że na zapleczu błyskawicznie

Zwracając się do tych, którzy planują pochód krzyżowy przeciwko rewolucyjnej Kubie, Castro powiedział: jeśli zamierzacie rzucić przeciwko nam armie najemników czy armie wojsk regularnych, to wiecie, iż nikt, kto wylądował na naszej wyspie, nie wyjdzie żywy z tej awantury!

Mówiąc o machinacjach imperializmu amerykańskiego, który przy pomocy swych zauszników w krajach Ameryki Łacińskiej szykuje się do zorganizowania kampanii anty kubańskiej na konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów organizacji państw amerykańskich Castro oświadczył:

22 stycznia, w dzień, kiedy rozpocznie się ta konferencja, zwołamy na tym placu drugie ogólne zgromadzenie narodu kubańskiego i ogłosimy na nim drugą deklarację hawańską, pokazując imperia- lizmowi, iż jesteśmy gotowi do walki, pokazując marionetkom imperialistycznym, czym jest rewolucja, wolny i bohaterki naród!

Będziemy nadal wykonywać nasze zadanie. Mamy aż nadto pod-

Pierwsze echo

wizyty Kennedy'ego

Argentyna poprze USA w sprawie Kuby

We wtorek wieczorem prezydent Argentyny, Arturo Frondizi wygłosił przemówienie do narodu, które transmitowane było przez radio i telewizję. Oświadczył on, iż Argentyna zajmie podobne stanowisko jak Stany Zjednoczone, na konferencji ministrów spraw zagranicznych Ameryki, która rozpocznie się 22 stycznia w Punta Del Este (Urugwaj).

Jak wiadomo, konferencja ta zwołana została w celu przedyskutowania możliwości podjęcia zbiorowej akcji przeciwko Republice Kubańskiej. Przemówienie Frondiziego było jego pierwszym oficjalnym wystąpieniem po rozmowach z prezydentem Kennedy'iem, które odbyły się pod koniec grudnia ub. roku w Palm Beach. PAP

staw do optymizmu. W ciągu ubiegłych trzech lat osiągnęliśmy wielkie sukcesy, a w minionym roku zwyciężyliśmy w kraju alfabetycznym, a teraz pójdziemy drogą maksymalnego rozwoju kultury.

Rok 1962 nazwalismy rokiem planowania. Rozpoczelismy już planowy rozwój naszej gospodarki, co oznacza, iż posuwać się będzie my szybciej i pewniej, że w maksymalnym stopniu wykorzystamy nasze zasoby, a błędy nasze będą minimalne. Oznacza to olbrzymie zwycięstwo rewolucji.

Minione trzy lata wiele nas nauczyły — powiedział Castro — wykazały, iż naród może uczynić wszystko, może przełamać wszelkie przeszkody, może przeciwstawić się potężnym wrogom i że gotów jest na wszelkie ofiary.

Trzy główne zadania — oświadczył w zakończeniu swego przemówienia Castro — stoją przed nami w tym roku: obrona ojczyzny, pogłębienie świadomości rewolucyjnej, rozwój gospodarki. My, Kubańscy, potrafimy wypełnić nasz obowiązek, odpowiedzieć wzajemnością na sympatię i solidarność innych narodów. Rewolucja kubańska zwycięsko kroczyć będzie naprzód.

Co pisać — inni

Anarchia we Francji

„Francja jest zagrożona, gwałty są niekarane, anarchia ogarnia państwo... Obowiązkiem wszystkich demokratów jest zjednoczyć się! Trzeba stworzyć rząd, który opiera się na narodzie”.

Te słowa przytacza na wstępie swego artykułu Servan Schreiber we francuskim tygodniku „Express”. Najciekawsze, że jest to słowo po słowie tekst rezolucji MRP zatwierdzonej przez trzech ministrów de Gaulle'a. A więc państwo stwierdza, że anarchia ogarnia państwo! Po przytoczeniu kilku faktów autor konkluduje:

„Istnieją bandy — pisze Schreiber — z których jedne opierają się na jednych organach władzy, a inne na innych. Istnieją funkcjonariusze, którzy nie wiedzą już kómu i w jaki sposób okazywać posłuszeństwo i pełni zwatpienia wstrzymują się w ogóle od akcji. Dokonuje się wyrównywania rachunków. Istnieje wszystko, lecz nie ma już państwa... Nasz problem polega na tym, że kiedy skończy się panowanie de Gaulle'a, Francja — niezależnie od tego, czy sprawa algierska zostanie rozwiązana, czy też nie, znajdzie się w nieoczekiwanej sytuacji historycznej... W centrum tego solidnego, rozwijającego się, gotowego pracować kraju, powstaje na naszych oczach krater, w którym znika państwo.”

Zdaniem autora artykułu przede wszystkim trzeba wyjść z tej niebezpiecznej sytuacji, w którą wplątał Francję gaullistowski machiawelizm.

LEKTOR

sport • sport • sport

Dziesięciu najlepszych sportowców Wielkopolski

Wczorajsze wydanie „Expressu Poznańskiego” przyniosło rozwiązanie ciekawej zagadki: kogo miłośnicy sportu widzą na liście dziesięciu najlepszych sportowców Wielkopolski. Tegoroczny sezon nie obfitował w rewelacyjne wyniki uzyskane przez reprezentantów naszego regionu. Stąd typowanie było bardzo trudne. Liczba kandydatów mających równe szanse znalezienia się na liście dziesięciu była grubo wyższa. Wystarczy wspomnieć, że np. w poprzed-

nim plebiscycie czytelnicy „Expressu” typowali 75 nazwisk, a tym razem aż 105.

Oto ostateczna lista dziesięciu najlepszych sportowców Wielkopolski (w nawiasach podajemy liczbę zdobytych punktów):

- 1) Wiesław Gąsiorek — tenis (24.597).
- 2) Henryk Zyto — żużel (24.050).
- 3) Zbigniew Orywał — lekka atletyka (21.799).
- 4) Bożena Cedro — pływani (16.127).
- 5) Zenon Begier — lekka atletyka (14.722).
- 6) Marian Wilczyński — piłka nożna (11.724).
- 7) Andrzej Siodła — boks (9.515).
- 8) Alicja Klemińska — pływani (8.860).
- 9) Mieczysław Łopata — koszykówka (6.275).
- 10) Jarosław Dotka — szermierka (3.256).

Następne miejsca, do dwudziestego zajęli: 11) Kapałczyńska, 12) Sioma, 13) Marzec, 14) Pudelewicz, 15) Pawlak, 16) Różański, 17) Blasza, 18) Kobyliński, 19) Osiński, 20) Brzóska.

Najlepszym sportowcem Wielkopolski składamy serdeczne gratulacje z okazji tego zaszczytnego wyróżnienia. (b)

dla każdego...

● 35-letni di Stefano, doskonały napastnik Realu Madryt ma praw dopodobnie zagrać główną rolę w filmie poświęconym jego życiu i karierze sportowej.

● Z ciekawym wnioskiem wystąpił Joe Louis, były zawodowy mistrz świata w szachach. Proponuje on, aby sędziowie punktowi ogłaszali aktualny wynik po zakończeniu każdej rundy a nie dopiero po walce.

● Rekordy zgłoszeń biją tego- roczne mistrzostwa FIS w Zakopanem. Mimo, że ograniczono dopuszczalną liczbę zgłoszeń zawodników przez poszczególne państwa do jednej konkurencji z 6 do 3, to suma wszystkich uczestników jest rekordowa. W Lahti (1958 r.) było 260 a do Zakopanego przyje- dzie 456.

● Narciarskie mistrzostwa świata w Zakopanem obśluguwać będzie 125 dziennikarzy zagranicznych, 25 komentatorów radiowych i telewizyjnych z zagranicy, 30 dziennikarzy krajowych oraz 130 osobowa ekipa radia, telewizji i filmu polskiego.

● Najlepszym lekkoatletą węgierskim w roku 1961 wybrany został 23-letni J. Mascara (3.000 z przeszłości 8.34). W tym roku ma on zamiar zaatakować rekord świata należący do Krzyszkowiaka.

Totek płaci

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 31. 12. 1961 r. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 6 traf. wygr. po ok. 1.000.000 zł, 5 rozp. z 5 prem. wygr. po zł 218.919, 263 rozp. z 5 zwykł. wygr. po ok. zł 5.621, 13.336 rozp. z 4 wygr. po ok. zł 139, 195.052 rozp. z 3 wygr. po ok. zł 10. Kolejne losowanie konkursu Toto-Lotek odbędzie się w Częstochowie.

Komunikat

Sekeja piłki nożnej KS Polonia Poznań wznawia treningi, które odbywać się będą w środy i piątki od godz. 18—19.30 dla juniorów, oraz od 19.30 do 21 dla seniorów w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. Bydgoskiej.

Heusinger (7)

Ujście Tamizy-Portsmouth

rozwijających swe natarcie jednostek Wehrmachtu, znajdują się miliony Anglików. Miliony wrogów, gotowych po otrząśnięciu się z pierwszego wrażenia do realizacji apelu Churchilla: „Będziemy walczyć na wybrzeżach, będziemy walczyć na łożniskach... Będziemy walczyć na polach i na ulicach”. Uwzględ- dnia w swych planach i tę niedogodność. Przygotowuje rozkazy dotyczące wprowadzenia najbardziej bezwzględnej polityki okupacyjnej i terrorystycznej akcji skierowanej przeciwko patriotom angielskim. Najmniejsze wystąpienia przeciwko zdobywcom mają być karane śmiercią, nawet bierny opór. Podobnie jak w Polsce i innych napadniętych już uprzednio krajach kontynentu europejskiego.

Heusinger pracuje intensywnie przez cały miesiąc. Nie wie, iż 30 lipca odbyła się w Berchtesgaden decydująca odprawa, w wyniku której prowadzone z taką skrupulatnością i wrzawą przygotowania do inwazji na Anglię stały się już li tylko bluffem maskującym przygotowania Trzeciej Rzeszy do uderzenia w

diametralnie odmiennym kierunku. Na wschód — przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

O tym, iż jego plany antyangielskiej operacji muszą powędrować do szaf pancernych, Heusinger dowiódł się w momencie, kiedy już po zakończeniu swego dzieła planisty porachunków z Anglią, zostanie w drugiej połowie sierpnia 1940 roku odkomenderowany do osobistej dyspozycji Hitlera; kiedy w ślad za tym otrzyma zadanie przekształcenia w konkretny już plan błyskawicznej kampanii, wstępne koncepcje rozbicia Związku Radzieckiego.

W 20 lat później

Inna rzecz: nawet ślęcząc nad mapami wschodniej Europy, nie zapomni widoku oglądanego latem 1940 r. z Cap Griz; ponownie bielejących po drugiej stronie La Manche skał kredowych koło Dover. Ba, będzie opisywał ów widok nawet po wojnie.

Że jednak wybrzeża Anglii nęciły go nie tylko swym pięknem, świadczy upór z jakim nawet wiosną 1941 r. — podczas

intensywnych przygotowań do agresji na Związek Radziecki — domagał się zgody Hitlera na wprowadzenie w życie swoich antyantyjskich planów. Jeszcze w maju tegoż roku przedstawiał też opracowane pod jego kierunkiem — w międzyczasie awansował na stanowisko szefa wydziału operacyjnego Sztabu Generalnego OKH — plany „Rekin” i „Har- pun”, zakładające dokonanie inwazji na teren Anglii, jednocześnie z wybrzeży Francji oraz Norwegii.

Wprawdzie rychłe klęski Wehrmachtu w Związku Radzieckim ostatecznie miały rozwiać nadzieje na możliwość dokonania inwazji Wehrmachtu na teren Anglii. Ale 20 lat później, wiosną 1961 roku, w portach angielskich wylądowało pierwsze czołgi z czarnymi krzyżami. NATO-wska Bundeswehra przybyła w gościnę do baz szkoleniowych Wielkiej Brytanii. Z dwudziestoletnim opóźnieniem spełniły się marzenia hitlerowskie, przepaszam — NATO-wskiego stratega Heusingera. Spełniły się pogórki: „England — wir kommen!”

ZBIGNIEW SZUMOWSKI
(Ciąg dalszy nastąpi)

Praktyczne wnętrza



W nowych domach mieszkania są niewielkie. Tylko małe nowoczesne meble gwarantują racjonalne, wygodne urządzenie. Na zdjęciu: jedno z praktycznie urządzonych wnętrz w domu przy ul. Krasieńskiego (osiedle Sady Żoliborskie w Warszawie).

Fot. — CAF

POLACY A SERBIA SU BRATRA

Polak ma bowiem za sobą wieki całe niemieckiej polityki wy naradawiania, tępienia wszystkiego co inne niż niemieckie, co polskie, ma za sobą i wóz Drzymały i tragedię dzieci Wrześni. Ma on też za sobą bezpośrednie doświadczenia z ostatnich lat, kiedy zetknął się z antypolską, antysłowiańską polityką nacjonalizmu niemieckiego w jego najbardziej wynaturzonej formie — hitlerowskiej. Dlatego Polak w Bautzen ma nie tylko historyczne skojarzenia.

Trafia do miasta, które — od dworca, poczty, nazw ulic począwszy, a na hasłach skończywszy — pełne jest nazw pisanych w języku niemieckim i serbskim. Ta dwujęzyczność zaś jest jednym z wyrazów poszanowania języka, odmiennych obyczajów i kultury mieszkańców NRD. Spotkaż ją w Cottbus, Bischofswerda i innych miastach Łużyc Górnych czy Dolnych. Lud słowiański — Serbowie Łużyczcy, żyjący w górnym biegu Szprewy, cieszą się bowiem opieką ze strony rządu NRD.

Pełnia swobody

Całe tysiąclecie historii tego ludu — to bezustanna walka z uciskiem germańskim. Zmieniała się władca

Słowa te nie wymagają tłumaczenia. Wyczytałem je w jednym z dzienników Serbów Łużyckich w mieście Bautzen, które po serbsku nazywa się Budisyn, a po polsku po prostu Budziszyn. U Polaka w tym mieście budzą się skojarzenia nie tylko z historią Polski, z Bolesławem Chrobrym, z pokojem tu podpisanym przez naszego władcę, który słupy graniczne nad Odrą wbił.

tej krainy: cesarze, królowie junkrzy, kapitaliści. Nie zmieniła się tylko ich polityka ucisku i wyzysku, zmierzająca do wypędzenia ludu serbskiego. Lata hitlerowskiego faszyzmu były szczytowym punktem tej polityki. Wszystko co serbskie, w słowie i piśmie, w sztuce i obyczajach, zostało zakazane i zniszczone. Wśród Serbów Łużyckich, oswobodzonych w 1945 r. przez wojska radzieckie, niewielu było takich, którzy znali dobrze swój język ojczysty.

Dziś Serbowie Łużyczcy mają pełną swobodę działalności, zagwarantowaną konstytucją NRD. Mają szkoły z językiem wykładowym serbskim. Mają własny teatr w Bautzen — Serbskie Ludowe Dziwadło. Mają własne gazety, własny zespół pieśni i tańca. Książki serbskiego autora, Jurija Brezana, wydał również polski „Czytelnik”. Serbskie bajki ludowe ilustrował Marcin Nowak, uczeń słynnego polskiego malarza, Skoczylasa. W latach pięćdziesiątych wydano też zbiór pieśni łużyckich na podstawie jedynej egzemplarza zbioru z 1941 r., który ocalał z hitlerowskiego pogromu. W księgarniach i księgozbiorach na Łużycach można też znaleźć broszury serbskich autorów drukowane w latach międzywojennych nakładem Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Poznańskim. Dziś szukanie za granicą możliwości wydawania książek we własnym języku jest zbyt trudne. Można je wydawać i pisać u siebie, w „domu”, w NRD.

Dlaczego wspominał o tym tak obszernie? Bo to jest równie jeden z elementów „nowego” jeżeli chodzi o rzeczywistość w NRD. Nowego, które weszło w skład życia państwowego republiki naszych zachodnich sąsiadów. To, co słowiańskie, przestało tutaj być „gorsze”, przestało być obiektem terroru, tępienia, za kazu. Słowem — przestało być obiektem polityki, która miała zadanie tworzyć rasę nadludzi, uznających za godne występienia wszystko, co nie jest niemieckie i przekonanych o tym, że „dziś do nich należą Niemcy, a jutro cały świat”. Tego wszystkiego nie spotkasz w NRD. Przeciwnie.

Gwarancje nowego

W prasie, radio czy filmie NRD napotkasz na jakiś zdrowy nurt — nurt niezamazywania, lecz przeciwnie, przy

pominania związków niektórych ziem NRD ze słowiańską przeszłością, przy równoczesnym podkreśleniu nienaruszalności granic na Odrze i Nysie. Spotkałem np. informacje o przeszłości Drezna, mówiące o historii tego miasta, związanej z pobytami nad Łabą plemion słowiańskich. Czytałem więc o tym, że Drezno po serbsku nazywało się Djezdany. Oglądałem też kiedyś film krótkometrażowy o pięciu nie Spreewald, a obyczajach panujących w tej krainie Górnych Łużyc, obyczajach odziedziczonych po Słowianach, którzy kiedyś tutaj żyli. Porównajcie to z propagandą NRF albo chociaż z takim faktem, że kiedyś na stoisku jednej z zachodnioniemieckich firm na Targach Poznańskich znalazła się książka o Poznaniu, „odwiecznie niemieckim mieście”, a wnioski nasunęły się same.

W tym stosunku NRD do słowiańskiej ludności, do tego co było słowiańskie w historii tych ziem, jest również jakiś element rozrachunku z przeszłością, bez którego trudno byłoby dać ocenę wszystkiego co nowe w stosunkach polsko-niemieckich od czasu powstania NRD. W tępieniu bowiem wszystkiego co nie niemieckie w Niemczech wyrażała się m.in. hitlerowska polityka przygotowywania moralnego i fi-

*) jak wyjaśnił komentator.

zycznego zaplecza do ekspansji na Wschód, na podbój Słowian, którzy w dodatku zajmowali „odwiecznie niemieckie ziemie”. W realnej historycznej ocenie i przeszłości i teraźniejszości sąsiadów Niemiec, tkwi też gwarancja „nowego” w stosunkach polsko-niemieckich. A tego dokonała i dokonuje NRD.

EDWARD DYLAWEWSKI



Nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej ukazały się ostatnio następujące książki:

Nowe i stare w rolnictwie francuskim, niemieckim i polskim — Wiktora Prandota, str. 227, cena 15 złotych.

Z Biblioteki Uniwersytetów Ludowych i Powszechnych: Po drodze w Kosmos — Tadeusza Przypkowskiego, str. 237, oprawa kart., cena 28 zł.

Człowiek i przestrzeń — Aleksandra Neymana, 231 str., oprawa kart., cena 18 zł.

Z Biblioteki Teatrów Ludowych: Kart., cena 18 zł.

Firma prosperuje coraz lepiej — sztuka współczesna w 2 aktach Barbary Witek i Alfreda Duly, str. 76, cena 9 zł.

Wybór poezji — Władysława Syromonki, str. 588, oprawa płócienna, cena 45 zł.

Baśnie polskie — wybór i opracowanie Tomasza Jodełki, kolorowe ilustracje, str. 459, oprawa płócienna, cena 48 zł.

Kopia i warkocze — powieść historyczna, Stefana Majchrowskiego, str. 263, cena 22 zł.

Podróż po słońce — wspomnienia Jana Wiktora o Władysławie Orkanie, str. 253, cena 16 zł.

Na zgłiszczach zakonu (15 tom opowieści o dziejach ojczyzny) — Zuzanny Morawskiej, str. 267, oprawa płócienna, cena 23 zł.

Kłopoty budowniczych ropociągu

Gdzie wielkopolska gościnność?

Gdy budowniczowie zachodniego odcinka rurociągu naftowego łączącego Płock z Szwedtem (NRD) wkraczali na teren naszego województwa, wielkopolska organizacja ZMS — swego czasu głośno było o tym w prasie — objęła nad nimi patronat. Toteż gdy wybraliśmy się na budowę ropociągu z dziennikarską wizytą, po drodze wstąpiliśmy do miejscowego Komitetu Powiatowego ZMS.

Sekretarz Komitetu przyjął nas bardzo serdecznie lecz wyraził, że nasze pytania o to, w jaki sposób organizacja powiatowa w praktyce realizuje patronat nad budową, wprowadzając go w zakłopotanie...

— Włecie... oni organizują na trasie co 30 kilometrów swoje bazy, ludzie obcy, naszych z powiatu tam prawie nie ma. Ich ekipy montażowe długo niejedną nigdzie nie zagrzewają. Idą szybko, z wioski do wioski, trudno ich uchwycić, zebrać razem, tak że z tą pracą kulturalno-propagandową jakas nam nie wychodzi. Za to bywamy często w ich bazie, którą tu mają niedaleko za miastem, nawiązaliśmy kontakt z pełnomocnikiem „Mostostali” — Michałem się nazywa — no i pomagamy im w organizowaniu „ciepłych” barów, w zaopatrzeniu w żywność...

— W żywność? Czyżby napotykali w tej dziedzinie na trudności? — I tak i nie! Widzicie, rozeszła się fama o ich rzekomo fantastycznych zarobkach. No więc jak przychodzi do miasta np. po kiełbasę, to nasi handlowcy wciskają im tylko że po 50 zł kilo i jeszcze jakieś dziwaja, że tamci oponują, że chcą tej po 26 złotych. Podobnie jest z innymi sprawami. A z kulturą, to my im teraz coś zorga-

nizujemy. Zimą zjadą do bazy, staną się uchwytyni...

Jedziemy więc do bazy. Sekretarz powiatowy ZMS czuje się w niej jak u siebie w domu. Zna ludzi i ludzie znają jego. Widać, że tu często bywa. Sprzyja nam także szczęście. Na korytarzu baraku — biurowca, spotykamy ubranego do dalekiego wyjazdu w teren, głównego kierownika budowy zachodniego odcinka rurociągu — inż. Zenona Kardzisa. Mimo iż ma przed sobą 200 km oblodzonej drogi a czasu mało, prosi nas do swego gabinetu.

W czasie rozmowy wracamy do tematu wymienionego na wstępie: w jaki sposób on, jako kierownik odczuwa szefostwo ZMS nad budową? — sekretarz siedzi obok.

Inżynier Kardzis żartobliwie wypomina nam, że pytaniem tym postawiliśmy go w nieco kłopotliwej sytuacji.

— Nno... chłopaki robią co mogą: pomagają w usuwaniu drobnych niemiłych dokuczliwych bolączek, wynikających z nieznaności terenu przez naszych ludzi, pomagają naszym ludziom zadziwiać kontakty; ot ostatnio: zwróciliśmy się do nich z prośbą o pomoc w zwerbowaniu młodych zdolnych ludzi na kurs operatorów sprzętu których nam tak brakowało — pomogli.

Lecz są sprawy, w których ZMS nie może nam pomóc. Potrzebujemy na przykład pilnie — mówi inżynier Kardzis — wielonaczyniowych koparek torowych, od których zależy tempo naszego posuwania się naprzód. Maszyn takich nigdzie nie możemy kupić, ani wypożyczyć. Mamy duże trudności z opałem, ba nawet z płytami pilśniowymi do „ogracenia” na zimę naszych domków na kółkach, z kupnem „głupiego” biurka tu do baraku, nie wspominając już o innych niezbędnych nam do pracy i życia artykułach...

Godzinę później, już na trasie, mieliśmy okazję „naocznie” przekonać się co znaczy kłopot z opałem. W towarzyszyście zastępcy głównego kierownika inż. Włodzimierza Pieszaka, i sekretarza KP ZMS odwiedziliśmy brygadę której zadaniem jest nadać za spawaczami, oczyszczać zespawany rurociąg z rdzy aż do polysku i otulać go specjalnym bandażem ze szklanego włókna kładzionym na roztopioną smołę, asfalt, kauczuk i coś tam jeszcze.

Była godzina 12 i 15 stopni mrozu. Brygada nie rozpoczęła jeszcze pracy. Rozgoryczeni ludzie dmuchali niemal w paleniska wielkich autocystern smolowych, starając się zagotować mieszaninę do bandażowania. Niestety, miał węgiel, którym palili nie dawał temperatury. Kilkunastu ludzi, kilka ciężkich traktorów, 2 dźwigi i inny sprzęt marno-

wało cenne godziny. Co sędzieli o miejscowej dystrybucji węglowej — lepiej nie wspominać.

My — także rumieniliśmy się ze wstydu, za to, że to w naszym województwie budowniczowie rurociągu napotykali na tak dokuczliwe — mówiąc łagodnie — nieporozumienia. Resort wydał zarządzenie, aby zaopatrywali się we wszystko co im potrzeba w miejscowościach, gdzie aktualnie pracują. Nonsensem byłoby przecież do wozu żywność, biurka, płyty, opał itd. aż z Płocka. Znaczenia tej międzynarodowej inwestycji podkreślać tu chyba nie trzeba — jest oczywiste. Nasza wielkopolska gospodarność i gościnność nakazuje więc, aby co pewien czas, odpowiedzialni ludzie z poznańskich central zaopatrzeniowych wykrawali sobie jakoś (wiemy, że to jest bardzo trudno) tę godzinę czasu, i odwiedzili budowniczych rurociągu na trasie i pytali, co im potrzeba. W razie czego służymy adresami, chętnie będziemy także towarzyszyć. Szczególnie mocno namawiamy do takiej wycieczki dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem.

PIOTR CHOJNACKI

do redaktora

PANIE REDAKTORZE!

Warunki podróży na głównej arterii łączącej stolicę z Poznaniem ulegają z każdym dniem znacznemu pogorszeniu. W szczególności na odcinku Koło — Konin — Poznań. Po skasowaniu przedpotudniowego pociągu z Wrześni do Poznania, tak bardzo potrzebnego dla wielu obywateli, nastąpiły dalsze redukcje. Skasowano pociągi Łódź — Kutno — Konin — Poznań — Szczecin, kierując je przez Ostrow. Zredukowano kilka par lokalnych pociągów łącząc je w jeden np nr 125 i powrotny 130.

Czytamy wiele o postępie i udogodnieniach, lokomotywach spalinowych, wagonach motorowych, udostępnieniu wagonów I kl., tymczasem na linii Warszawa — Poznań wszystko zmierza ku gorszeniu. I tak, z wielkim habasem wprowadzono 2 pociągi z 8 wagonami piętrowymi jako pociągi nr 111 i powrotny 112. Było to bardzo potrzebne z uwagi na wielkie zatłoczenie tych pociągów przez świat pracy. Już na drugi dzień, skasowano wagon I kl. uniemożliwiając podróżnym z normalnymi biletami i ogólnodostępnymi korzystanie z I kl., a zmuszając ich do jazdy II kl.

Po kilku dalszych dniach skasowano i piętrowe wagony, a powrócono do dawnego zespołu starych wagonów II kl. i dalszemu skasowaniu wagonu I kl.

Na początku grudnia znowu przyprowadzono zespół wagonów piętrowych razem 3 wozy, nadal bez I kl. Można sobie wyobrazić, jak wygląda dziś podróż tysięcy ludzi, makabrycz-

S. O. S. pasażerów na linii Koło — Poznań

nie stłoczonych w 3 wagonach, zamiast dawniej w 8 plus 1 I kl. Spodziewamy się więc, że dyrekcja PKP umożliwi na tej linii jakąś taką podróż z dodaniem reszty wagonów piętrowych i należnego wagonu I kl. w szczególności do pociągów 111 i 112.

Dalszą bolączką jest stale wzrastający ruch na dworcu i brak regulacji tegoż. Fale wysiadających z pociągów i pasażerowie spieszący z bagażem do pociągów, spotykają się w tu i tam na schodach, tarasując drogę zatrzymując się w tunelach dla odczytywania tablic ruchu pociągów.

20 lat temu istniało wyjście z peronu 3 wprost na Most Dworcowy. Proszę przyjrzeć się przybywającym tłumom pracowników i młodzieży szkolnej, wysiadających na peronie 3 i biegnących niepotrzebnie 1 km przez tunele, plac przed dworcem, schody, aby dostać się do przystanku tramwajowego przy ul. Towarowej i dojechać do Zakładów Cegielskiego, szkół etc.

Jeżeli mówi się o skasowaniu niepotrzebnych biletów, dlaczego dyrekcja PKP nie udostępni dodatkowych wyjść spieszącym do pracy i szkół? Ile z tego niesamowitego tłoku wynika zmęczenia, straty czasu, pieniędzy na obuwie?

A można przecież namalować pasy i podzielić tak schody jak i tunel na dwie połowy. Następnie zapowiadać przez głośniki, aby opuszczający pociągi szli prawą stroną nie tamując dostępu spieszącym do pociągów lewą stroną.

MALTRETOWANY PASAŻER

Projekt nowej ustawy

Psychiatra musi leczyć

Sprawa ta rozważana jest w Polsce od blisko pół wieku. Ale dopiero teraz zapowiada się, że opracowany ostatnio projekt ustawy psychiatrycznej wreszcie wniesiony będzie pod obrady Sejmu.

Zapoznajmy się bliżej z tym projektem. W części pierwszej ujęto zagadnienie otwartej opieki nad chorymi, uwzględniając zarówno warunki sprzyjające leczeniu, jak i środki zapobiegające nawrotom chorób psychicznych. A więc: świadczenia lecznicze poza szpitalem, opieka nad chorymi w domu i w pracy, pomoc prawną, utrzymanie dla rodzin (renta), ochrona przed nadużyciami ze strony osób zdrowych, ochrona przed utratą pracy w czasie leczenia itp.

Jedną z zasadniczych spraw jest umieszczenie chorych w szpitalach psychiatrycznych. Założeniem autorów projektu ustawy jest zrównanie leczenia psychiatrycznego z innym: szpital psychiatryczny nie powinien różnić się od innych szpitali, a przyjęcie na kurację nie powinno pociągać za sobą skutków prawnych.

Sprawę leczenia uprości rozszerzenie sieci powiatowych przychodni zdrowia psychicznego. W wypadkach nagłych — kiedy zachodzi obawa o zdrowie, a nawet życie pacjenta, a on sam zagraża otoczeniu — projekt dopuszcza skierowanie chorego choćby przez lekarza pogotowia. Przy wniezionej pacjenta zbada w szpitalu specjalista.

W innych przypadkach, skierowanie musi wydać specjalista.

Czy te przepisy zapobiegają umieszczeniu osób zdrowych w szpitalu (wskutek omyłki lub złej woli)? Chyba tak. Trzeba tu raczej podzielić inną obawę twórców projektu ustawy: jak zagwarantować choremu, by dla niego na pewno znalazło się miejsce w szpitalu? W praktyce napotyka to na ogromne trudności: lecznictwo psychiatryczne cierpi na brak łóżek. Jeszcze dotkliwszy jest brak kadr lekarskich.

Trzeba również zapewnić uruchomienie krajowej produkcji specyfików, stosowanych w lecznictwie psychiatrycznym.

Chodzi o to, by ustawa, która ma uregulować tak wiele kłopotliwych i trudnych problemów, stała się rzeczywistością i skutecznie zmieniła obecną sytuację lecznictwa psychiatrycznego. (API)

Drzewo jak stal

W północnym Azerbejdżanie rośnie niezwykle drzewo. W styczniu, gdy inne drzewa nie dają jeszcze widomych oznak życia, ono zakwita, a kwiaty jego nie mają płatków.

Miejscowa ludność nazywa je temir-agacz, co po azerbejdżańsku znaczy „żelazne drzewo”. I rzeczywiście jego wytrzymałość na ściskanie jest nie mniejsza, niż wytrzymałość stopów aluminium czy nawet żelaza łanego. Z drzewa tego można robić waly korbowe, trbusy i inne części maszyn. Jest ono tak ciężkie, że tonie w wodzie.

Leśnicy radzieccy rozpoczęli już doświadczenia nad rozpowszechnieniem hodowli temir-agacza również i w innych okolicach Azerbejdżanu. (API)

Bądźmy praktyczni!

Nie święci garnki lepią

Szukać hydraulika to zajęcie nader trudne, a przy tym wątpliwe jeśli chodzi o efekty. Na pewno łatwiej i skuteczniej zabrać się do roboty samemu. A więc gdy zepsuje się kurek, spłuczka lub zatka się zlew — trzeba...

Zauważywszy, że woda nie od pływa, próbujemy przepchać zlew za pomocą patyka lub kawałka grubszego drutu, wsuwając go w otwory znajdujące się na dnie miski zlewowej. Przeważnie próby te nie dają żadnego rezultatu, gdyż drut dochodzi tylko do wygięcia

ca się w rurze lżej i widzimy, że woda spływała już z miski całkowicie odsłaniając otwory sitka. Wówczas wyciągamy go woli drut z powrotem obracając go jednak stale w tym samym kierunku.

W pewnych wypadkach nawet drut niewiele pomoże.

nie możemy (mimo dużego wysiłku) odkręcić zbyt mocno dokręconego korka?

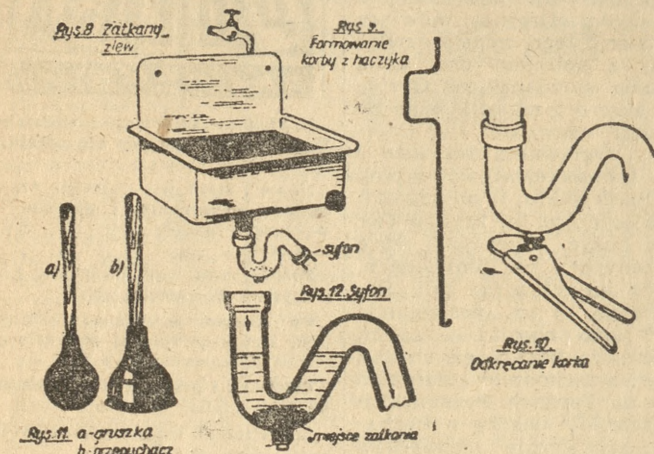
Odkręcamy wtedy wkrętki mocujące miskę zlewową do ściany i wyjmujemy ją ostrożnie z rury (podstawki wiadro albo miednicę) uważając przy tym na uszczelnienie, jakim zabezpiecza się połączenie miski z rurą zlewową. W odstąpieniu w ten sposób wlot rury wciskamy szybkim ruchem gumową gruszką lub przepychacz osadzony na trzonku (rys. 11). Ruchem tym wytworzymy znaczne ciśnienie powietrza (i wody) w rurze, które skutecznie przepchnie zatkaany zlew. Zamiast ręcznego wciskania gruszki możemy uderzyć w nią młotkiem z góry przez trzonek. Skutek będzie znacznie lepszy, po przeczyszczeniu wstawiamy miskę zlewową z powrotem do rury, przykręcamy ją wkrętkami do ściany i przepłukujemy zlew najpierw gorącą, a później zimną wodą.

Najczęstszymi przyczynami powodującymi zatykanie zlewu są: 1) wylewanie wody po umyciu podłogi (zanieczyszczona jej piaskiem i odpadkami szmat), 2) wylewanie wody z tłuszczowej (po umyciu naczyń stołowych i kuchennych), 3) wylewanie wody z gęstymi młynami zawierającymi włosy (po umyciu głowy), 4) wyrzucanie do zlewu kawałków mydła, waty, ciał kleistych itp. Charakterystyczne podwójne wygięcie rury zlewowej (rys. 12) nazywane inaczej syfonem, zabezpiecza mieszkanie przed nieprzyjemnymi wyziewami z głębi rur kanalizacyjnych. Zabezpieczenie tworzy woda wypełniająca dolne wygięcie rury na niezmiennym poziomie.

(Na podstawie „Młodego Technika” nr 12/61).

Trzeba wówczas postąpić inaczej. Zwykle u dołu na zgięciu rury zlewowej (czasem u góry) znajduje się niewielka czworokątna śrubka mocno zakręcona (rys. 10). Śrubka ta nazywa się korkiem i jest tam umieszczona po to, aby w razie uporczywego zatykania się rury zlewowej, można ją było wykręcić kluczem i oczyścić rurę z nagromadzonego osadu, nie zapominając przy tym o podstawieniu jakiegoś naczynia na ściekającą wodę.

Jak jednak postąpić, gdy nie mamy takiego klucza lub gdy



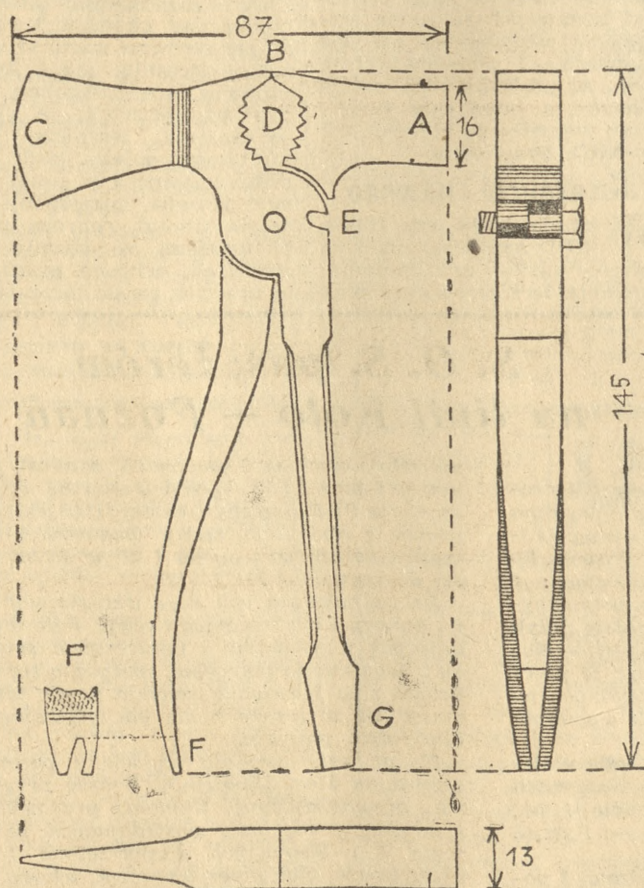
rury i dalej nie można go przesunąć. Wówczas próbujemy przepłukać zlew gorącą wodą, licząc na to, że woda zatkanie rozpuści lub przynajmniej częściowo je rozluźni. Kiedy i ten środek zawiedzie zaczynamy zastanawiać się poważnie nad przyczynami zatykania, przyglądając się ziewowi i jego budowie, i wytrwale szukać innego sposobu usunięcia defektu. Gdyby ta rura, którą widać pod miską zlewową, nie była tak dziwnie nie wygięta, to łatwiej byłoby przepchać ją dłuższym drutem lub prętem. Przy takim jednak wygięciu nie sposób tego dokonać, bo drut w tym miejscu nie przejdzie, chyba że byłby cieńszy i bardziej elastyczny. Spróbujemy więc znaleźć taki drut i uformować jeden jego koniec na kształt korbki, a drugi na kształt haczyka (rys. 9). Tak uformowany drut przesuniemy przez otwór zlewowy (jeden z kilkunastu tworzących na dnie miski tzw. sitko) i zaczniemy obracać nim w prawo naciskając na niego jedno cześć ręką do dołu. Drut zaczyna zagłębiać się w rurę zlewową i zaczepiać o coś gęstego. Czujemy wyraźnie, jak skręca się w naszym ręku, jak pokonuje opór czegoś twardego i milimetr po milimetrze posuwa się coraz dalej. Woda w misce zlewowej zaczyna bulgotać i powoli obniżać swój poziom. Zachęca to nas do szybszego obracania drutu i przesuwania go w głąb zlewu. W pewnym momencie czujemy, że drut obra

Kto to wykona?

Narzędzie dla każdego

Wpadliśmy na trop genialnego narzędzia, które powinno się znaleźć w każdym domu, w torbie turysty, harcerza, kajakarza, kierowcy itp. Niestety nie jest ono produktem naszego przemysłu. Narodziło się w jakiejś fabryce jeszcze „za Wilusią”. Nasi dziadkowie okazują się być praktyczniejsi, choć nie nawoływano ich do... politechnizacji.

Wzywamy wielkopolski przemysł drobny lub kluczowy do podjęcia masowej produkcji tego uniwersalnego narzędzia. Zamieszczone tu rysunki są wyszczególniającymi dokładnymi aby na ich podsta-



wie opracować dokumentację technologiczną. Prosimy Komitet Drobnej Wytwórczości aby zechciał także zainteresować się naszą propozycją i ułatwić uruchomienie produkcji.

Gra warta świeczki: zbyt zapewniony, a zużycia surowców niewielkie. Najważniejsza zaleta — uniwersalność. Narzędzie łączy w sobie: siekierkę (C), młotek (A), obcęgi (B), zabkuchawę (D), ucinacz drutu (E), śrubokręt (G) i tom do wyciągania gwoździ (F). A może by warto jeszcze pomyśleć i przyrząd ten udoskonalić?

Redakcja nasza żywo zainteresowana sprawami życia praktycznego gotowa jest służyć pomocą, informacjami itp., tym wytwórciom, które podejmą się produkcji narzędzia. Oczekujemy zawiadomień.

Porady

i odpowiedzi

Zofia Kaczmarek — Proszę o poradę w jaki sposób mogę oczyścić kożuch roboczy.

Red.: Zabrudzony kożuszek przynajmniej raz w ciągu zimny należy przetrzeć z wierzchu czystym, grubym płótnem zamoczanym w rozwarzonej tranu i terpentynie (1 łyżka terpentyny na 5 łyżek tranu). Kożuchy przeważnie mają długie włosy, aby więc włos ten nie zbijał się w twarde pasma, co pewien czas należy go przeczesać delikatnie grzebieniem, następnie podgrzać otręby pszenne i lekko wcierać w kożuch. Na zakończenie kożuch przetrzeć na powietrzu kijem. Jeśli wierzch futra jest także brudny, rozgotować trochę dobrego mydła i dodać do tego kilka łyżek amoniaku. W przygotowanym płynie maczać szmatkę i pocierać wierzch kożucha. Szmatkę należy dość często przepłukiwać, aby nie rozmazywała brudu. Po takim oczyszczeniu trzeba całą skórę zmyć ciepłą wodą z dodatkiem 20 g. gliceryny, 20 g. amoniaku i 5 g. boraksu. Suszyć w przewiewnym, chłodnym miejscu.

Stanisława P. ul. Grunwaldzka — Proszę pouczyć mnie, jak wypatroszyć rybę, gdyż już 2 razy zdarzyło mi się, że potrawa była gorzka i dwa duże kawałki musiałam wyrzucić.

Red.: Kupioną żywą rybę należy natychmiast zabić (o ile to jest możliwe, to już w sklepie, gdyż przenoszenie żywych ryb w gazecie, jest wysoce niehumanitarne). Następnie oskrobać z łusek specjalnym do ryb skrobadełkiem. Oczyszczoną z łusek rybę kładziemy na deseczce i ostro zakończonym nożem rozcinamy brzuch w kierunku od głowy do ogona, na stopnie ostrożnie wyjmujemy wnętrzności tak, by nie uszkodzić woreczka żółciowego. Dobrze wypłukaną i lekko osoloną rybę osuszamy szmatką, obtaczamy makiem i smażymy na gorącym tłuszczu.

Gospodyni z Leszna. — Moja wanna oraz zlew w kuchni mają brzydki nalot — po prostu wyglądają jakby stały były brudne. Słyszałam, że można wannę wymyć kwasem solnym lub benzyną.

Red.: Środki te istotnie usuwają zanieczyszczenia, są jednak w użyciu niebezpieczne. Kwas solny łatwo parzy ręce, benzyna zaś jest łatwopalna. Wannę można raz lub dwa razy w tygodniu umyć roztworem chloru (przepis na opakowaniu), następnie mocno spłukać czystą wodą. Po każdej kąpieli wannę oraz zmywak wyszorować proszkiem do mycia naczyń. (ino)

Barbara Kraśna. — Plamę ze smoły najlepiej pokryć dość grubą warstwą masła. Po paru godzinach tępa stroną noża, usunąć tłuszcz, a materiał uprać mydłem w letniej wodzie z dodatkiem niewielkiej ilości amoniaku. (i)

Jacek Pogorzelski z Gniezna. Młoty pneumatyczne wykonują około 1200 uderzeń na minutę. Każde uderzenie ma siłę około 4 kg. Wcisnąć doń powietrze liczy przeważnie 5-6 atmosfer. Po bliższe szczegóły zwrócić się do redakcji miesięcznika „Młody Technik”, Warszawa, ul. Spasowskiego 4.

Spotkania z Temidą

DRUGI FRONT

— Wyobraź sobie co czułem kiedy dostałem to wezwanie do Prokuratury — opowiadał mi niedawno znajomy — pożegnałem się z rodziną, ubrałem ciepło... Serce waliło, że ha! Wprawdzie do niczego się nie poczuwam, ale kto wie...

A tymczasem chodziło o zwykłą pogawędkę towarzyską na temat moich perypetii z kwaterunkiem. W sprawie tego nakazu, wiesz, co to kwaterunek nie chce...

Nie tylko przestępczość

Nie zdziwiłem się zdenerwowanie mego znajomego. Dziedzina pracy prokuratury z którą się zetknął pozostaje od dawna „nieznana ziemia” dla wielu moich współobywateli. Jak prokurator — to zaraz areszt, akt oskarżenia, przestępstwo. A nadzór ogólny? Przepraszam, czym to się je?

Zacieśnianie roli prokuratury do granic określających tylko front walki z przestępczością jest poważnym nieporozumieniem. Poważnym, bo prowadzącym do niezrozumienia jej roli, do zwężenia proporcji w pojęciu socjalistycznej praworządności.

To prawda — ściganie przestępstw, walka z przestępczością jest podstawowym kierunkiem działalności prokuratury. Ale tylko jednym z kierunków, ale nie jedynym.

W obronie obywatela

W pojęciu socjalistycznej praworządności mieści się nie tylko ściganie przestępstw godzących w interesy państwa, stanowiących zagrożenie dla życia, zdrowia lub własności obywateli, lecz także zabezpieczenie poszanowania ich praw przez wszystkie organy reprezentujące państwo.

Ten drugi kierunek swojej działalności prokuratora realizuje drogą nadzoru ogólnego, czyli czuwania nad ściśmym przestrzeganiem prawa przez wszystkie organa administracji od szczebla gromadzkiego do wojewódzkiego oraz przez jednostki gospodarki społecznej i instytucje społeczne.

Przed wszystkim czuwa ona nad zgodnością z prawem aktów, postanowień i czynności urzędowych organów administracji, jednostek gospodarczych.

Akty takie, decyzje i czynności sprzeczne z przepisami prawa, lub instrukcjami i wytycznymi władz zwierzchnich ulegają zaskarżeniu do właściwej władzy nadrzędnej.

I to jest właśnie ów „drugi front” działalności prokuratury, tak istotny dla społecznego i gospodarczego rozwoju kraju.

By nie było rozzdźwięków

Najważniejszą, bo zawierającą 40 proc. wszystkich zaskarżeń w drodze nadzoru decyzji, stanowią decyzje w sprawach lokalowych. A więc niezgodne z przepisami przydziały i nakazy kwaterunkowe, niestudne decyzje o eksmisji itp. — jednym słowem — całość kontroli nad polityką lokalową rad narodowych i spółdzielni mieszkaniowych. Jej rangę określa do statecznie VIII Plenum KC Partii.

Równie rozległą bo stanowiącą 30 proc. ogólnego wpływu spraw, dziedzinę działania nadzoru prokuratorskiego obejmują sprawy wynikające ze stosunku pracy. Nieprawne zwolnienia z pracy, decyzje krzywdzące pracownika — co dzienne i, niestety, wciąż aktualne sprawy.

A wiesz? Tu dopiero linia frontu rozszerza się gwałtownie. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że jedną z największych trudności z jakimi boryka się administracja rolno jest niski poziom kwalifikacji jej kadr. Stąd bierze się ogromna

dowolność przy podejmowaniu tak istotnych dla rolnictwa decyzji jak decyzje w sprawach dotyczących uregulowania stanu prawnego posiadania ziemi, osadnictwa, klasyfikacji gruntów, ich scalania, melioracji itp.

Z drugiej strony mieszkańcy wsi nie zawsze umieją skutecznie bronić się przed bezprawnym działaniem organów administracji. I konflikt gotowy. Znaczna część chłopów ma tendencję do utożsamiania urzędu, a nawet pojedynczego urzędnika z państwem. Tak więc bezprawne działanie jednostki w każdym wypadku grozi niebezpieczeństwem rozdziewięku pomiędzy obywatelem i państwem, rozdziewięku rezonansującego nie tylko w postaci zachwiania wiary obywatela w praworządność, lecz odbijającego się również na gospodarce wsi.

I w tym wypadku stawianie kropki nad „i”, uzasadniania znaczenia roli nadzoru prokuratorskiego nad postępowaniem administracyjnym byłoby głoszeniem truizmów.

BOLESŁAW JACHIMOWICZ

Czy oparzenia przestaną być groźne?

Medycyna współczesna od dawna poszukuje środków skutecznie działających przeciw oparzeniom. Ostatnio nadchodzą sygnały o poważnych sukcesach w zwalczaniu groźnych skutków oparzeń.

Organizm człowieka, zaatakowany przez bakterie czy wirusy, wytwarza przeciwciała, które mają unicestwić obce ciała w organizmie. Podobnie wygląda sprawa w razie zatrucia organizmu produktami rozpadowymi białka przy ciężkich oparzeniach. Organizm jednak sam nie jest w stanie wytworzyć dostatecznej ilości przeciwciał, by zwalczyć samozatrucie. Ale we krwi ludzi oparzonych owe przeciwciała pozostają przez pewien czas.

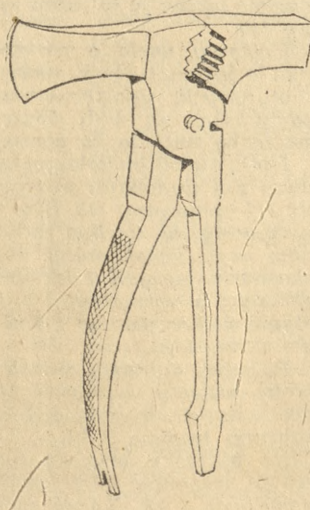
— Gdyby tak wykorzystać krew tych ludzi dla leczenia innych chorych?

Prof. Grodzow z Moskwy usiłując odpowiedzieć na to pytanie przeprowadził szereg doświadczeń i prób, stosując zastrzyki z wyciśniętą z krwi ludzi, którzy niedawno ulegli oparzeniom. Próbowal on też i transfuzji — w obu wypadkach uzyskał dobre rezultaty. Przeciwciała z krwi krwiodawcy, wraz z przeciwciałami wytworzonymi w samym organizmie chorego, powodowały ustępowanie objawów zatrucia i wstrząsu.

Badacz amerykański dr Shulman zaleca inną metodę leczenia oparzeń.

Zdarzyło się, że podczas przygotowania posiłku poparzył się tłuszczem. Bolało! Dr Shulman idąc śladem dzieci, które dmuchają na gorące bez zastanowienia wsadził oparzoną rękę do wody z lodu. Po godzinie ból ustąpił, a dr Shulman pospieszył do miejscowego szpitala (działa się to w Los Angeles) aby przypadkiem zdobytą metodę wypróbować praktycznie na innych oparzonych. Wyniki były zaskakujące, gdyż pod okładami z lodowatej wody lub lodu, rany po oparzeniu goły się szybciej niż normalnie. Dr Shulman m. in. wyleczył człowieka, który całe ciało oparzył parą. Przy pacjencie tym czuwały bez przerwy pielęgniarki, co chwila zmieniając okłady — i wbrew pesymistycznym nawet beznadziejnym prognozą stom oparzony szybko wyzdrowiał.

Zarysowują się więc pomyślne perspektywy w leczeniu oparzeń, które dotychczas sprawiają tyle kłopotów lekarzom, (API)



Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanego spawacza autogenicznego, elektrycznego zatrudni zaraz Dyrekcja Wschowskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Ślawie Śląskiej, ul. Waryńskiego 38. K10154

Głównego księgowego z wyższym wykształceniem ekonomicznym, z dłuższą praktyką zawodową i doświadczeniem na stanowisku kierowniczym — zatrudni od 1 lutego 1962 r. państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu. Oferty należy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 pod nr K10165.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Grunwald w Poznaniu, ulica Grunwaldzka 29c przyjmie natychmiast do pracy inżyniera budowlanego, rachmistrza, referenta, administratora budynków mieszkalnych. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy. K10231

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej Oddział VII w Gnieźnie, ulica Czerwonej Armii 9/11 — zatrudni zaraz 2 techników samochodowych, 2 ekspedientów kolejowych, 1 dyspozytora eksploatacyjnego oraz kierowców z I i II kategorią prawa jazdy. K10212

Przedsiębiorstwo budowlane zatrudni zaraz techników budowlanych, pracowników umysłowych na stanowiska ekonomistów do spraw zatrudnienia, rachuby plac, transportu, sprzętu budowl. oraz referenta admin.-gospod. Wynagrodzenie wg uł. zbior. pracy w budownictwie do uzgodnienia. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K10228.



— LOS KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ przynosi szczęście każdemu. Warto więc kupić go już na początku nowego roku, by wygrać POŁ MILIONA ZŁ!! K10177

Praca

Potrzebny doświadczony kierowca na samochód ciężarowy do pracy na miejscu, na cały wzgl. pół etatu. Zgłoszenia: Dzierżyńskiego 92 m. 1, od godziny 16-18. 47377g

Przyjmę pomoc domową stałą lub dochodzącą (również z prowincji). Poznań-Grunwaldzka 31a m. 10. 47387g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 47289g

Kupno

Samochód Skodę Combi 1201 lub Warszawę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47390g.

Sprzedaz

Ckazelego boksera sprzedam. Cena korzystna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47288g.

Sprzedam narty klejone, okute, długość 2 m i 2,20 m. Wiadomość: tel. 11-05. 47407g

Wózki dziecięce, dla lalek oraz materace — wszelkie rozmiary — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 45231g

Nieruchomości

Sprzedam 5 ha dobrej ziemi, 12 km. od Poznania, (dobra komunikacja, szkoła, kościół na miejscu). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47401g.

Zguby

Zgubiono damski złoty zegarek 31, 12, 61 Dzielnica Winogrody. Uczelnia znalazcę proszę o zwrot. Kubiak Danuta, Żłwna 4 m. 4. 47626g

Matrymonialne

Dyskretnie, szybko, korespondencyjnie pozna Cię Biuro Matrymonialne „Syrenka”, Warszawa. Elekoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami, otrzymasz 300 atrakcyjnych ofert, informacje. K10203

Kupimy TRZONY

w dobrym stanie do kotła c. o. „Strehelwerke Mannheim”, typ ECA — II MSK o powierzchni 18 m².

Oferty należy składać do Zakładów Remontowo-Montażowych U. P. M. B. nr 2, Poznań, ulica Przemysłowa 39. K62

Przetargi — Komunikaty

Spółdzielnia Pracy Zakłady Obróbki Mechanicznej „Silnik”, Poznań, Stary Rynek nr 44 ogłasza przetarg na wykonanie w ciągu roku 1962:

15.000 szt. — płytka sprężynująca tarczy sprzęgła Lublin,

35.000 szt. — płytka sprężysta tarczy sprzęgła Warszawa,

z materiału własnego lub powierzono. Szczegółowych informacji udzieli Dział Techniczny, Poznań, ul. Nad Bogdanką 2, w godz. od 7-14. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 13 stycznia br. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 stycznia br., o godzinie 8. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K15

Dnia 2 stycznia 1962 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, śp.

mgr Janina Winkler

Z DOMU KNOBELSDORF
długoletni profesor Liceum Ogólnokształcącego im. K. Marcinkowskiego

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm., o godzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrzeżeni
MAŻ I RODZINA 47613g

Dnia 2 stycznia 1962 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochany brat, szwagier, zięć, wujek, przeżywszy lat 52, śp.

Stanisław Giezek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 bm., o godzinie 15 z domu żałoby Środa, Nowy Rynek 7.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA I RODZINA

Środa, Gostyń, Mogilno, Nowy Tomyśl, Kobylin. 47629g

Dnia 1 stycznia br. zmarła po ciężkich cierpieniach najdroższa żona, matka, przeżywszy lat 75, śp.

JADWIGA
RATAJCZAK
z domu Kupiecka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm., o godz. 10,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku
MAŻ Z DZIEĆMI
I RODZINA 47602g

Dnia 1 stycznia 1962 r. zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 85, mój mąż, szwagier, wujek i stryjek, śp.

Walenty Sosnowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm., o godz. 13,30 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

ZONA I RODZINA 47587g

W dniu 2 stycznia 1962 r. zmarła po długich cierpieniach

prof. mgr Janina Winklerowa

nauczycielka I Liceum Ogólnokształcącego im. K. Marcinkowskiego

W Zmarłej straciłmy zasłużoną Wychowawczynię o głębokiej wiedzy i kulturze osobistej, szczerze oddaną młodzieży, bardzo serdeczną, prawą i życzliwą koleżankę.

W głębokim żalu

DYREKCJA RADA PEDAGOGICZNA KOMITET RODZIELSKI
I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. KAROLA MARCINKOWSKIEGO
W POZNANIU

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 stycznia br. o godzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. 47645g

Dnia 2 stycznia 1962 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 73, moja najdroższa żona, nasza ukochana i dobra matka, teściowa, babcia, siostra i szwagierka, śp.

Maria Krause

Z DOMU BARCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 stycznia 1962 r., o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msze św. żałobne odbędą się dnia 8 stycznia br. o godzinie 7 i 13 stycznia br., o godzinie 8, w kościele Matki Boskiej Bolesnej.

W ciężkim smutku pograżeni

MAŻ, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Poznań, ulica Kasprzaka 45. 47651g

Dnia 1 stycznia 1962 roku zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 54, nasz pracownik

Roman Czernecki

KIEROWNIK DZIAŁU ZAOPATRZENIA

W Zmarłym tracimy ofiarnego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia 1962 r., o godzinie 10,30 z cmentarza na Górczynie.

RADA ZAKŁADOWA I ROBOTNICZA, DYREKCJA, WSPÓŁPRACOWNICY

Z. W. O. i B. „CENTRA” W POZNANIU K39

Dnia 3 stycznia 1962 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, niezapomniany mąż, nasz drogi ojciec, brat i dziadek, przeżywszy lat 76, śp.

Adam Figlarz

TECHNIK OGRODNICZY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 stycznia 1962 r., o godzinie 15 z domu żałoby w Szamotułach.

W głębokim smutku pograżona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Szamotuły, Poznań, Wronki. 47598g

Dnia 3 stycznia 1962 r. zakończył nagle swój pracowity żywot, mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, śp.

Stefan Witkowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm., o godzinie 12,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 49. 47647g

Dnia 29 grudnia 1961 r. zmarł nasz pracownik

Tadeusz Klingert

KIEROWNIK P. G. R. ZADORY

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracownika, wzorowego kolegę i obywatela. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w Gostyniu, w dniu 1 stycznia 1962 roku, o godzinie 14.

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA P. O. P. RADA ZAKŁADOWA

P. G. R. PIOTROWO - ZADORY K70

Dnia 2 stycznia 1962 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i najukochańszy syn, jedyny brat i szwagier, przeżywszy lat 33, śp.

Stanisław Fedorczyk

INŻYNIER

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 5 stycznia 1962 r., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym Najświętszego Serca Jezusa, ulica Kościelna, 15 stycznia br., o godzinie 7,30.

W głębokim smutku pograżeni

RODZICE, SIOSTRA, SZWAGIER I RODZINA

Poznań, Jackowskiego 36 m. 6. 47598g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz, Zbigniew Mika, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego) Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączący wszystkie działy. Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8-17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-7

Styczeń
4
czwartek

Imieniny
Eugeniusza,
Anieli

Słońce:
wsch.: 8.03
zach.: 15.52

Czy istotnie dla klienta?

Noworoczne zmiany w handlu

Teatry

OPERA — g. 19 — „Fontanna Bacha” (koniec g. 21.20)
POLSKI — g. 19 — „Ziemia roz-darta” (Prapremiera, koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Dwoje na huś-tawce” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Rose Ma-rie” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — nieczynny
SATYRY — przedstawienie zam-knięte

Kina

(Na wyłączną odpowiedzialność kierowników kin)

APOLLO — g. 10.30, 13, 15.30 — „Historia żółtej ciemki” (polski, 7 l.), g. 18, 20.15 — „Długa noc 1943” (włoski, 16 l.)
BALTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Zuzanna i chłopcy” (polski 16 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Manekin — Pis” (hol. 12 l.)
DOM KULTURY MO — g. 10, 14.30, 19 — „Wojna i pokój” (USA, 12 l.)
GONG — g. 10, 12 — „Krawiec i książę” (CSRS, 10 l.), g. 16, 18, 20 — „Sobotni wieczór” (jugosl. 16 lat)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Skarb” (polski, 10 l.), g. 18, 20.15 — „Uroczona” (USA, 18 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Świa-dectwo urodzenia” (polski 12 l.)
KOSMOS — g. 17 — „Królewna ze złotą gwiazdką” (CSRS, 12 l.), g. 19.30 — „French Cancan” (franc. 18 lat)
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Cham-pion” (USA, 16 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Tajemnicza puderniczka” — (CSRS, 9 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Profesor” (franc. 16 l.)
OSIEDLE — g. 15.45, 18, 20 — „Dziewczeta w mundurkach” — (NRF, 14 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Uroczona” (USA, 18 l.)
PIAST — nieczynny
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Młodzieńcza miłość” (Jap. 16 lat)
SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 — „Ostatnie akordy” (USA, 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Człowiek ze siomy” (włoski, 18 l.)
WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Statek z dynamitu” (rum. 16 lat)
WOJSKOWE — g. 15, 17.30 — „15.10 do Yumy” (USA, 16 l.)
WRZOS (LUBON) — g. 17, 19.30 — „Zemsta z grobu” (franc., 18 lat)
FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — „Waszyngton — Nowy Jork”
„PARIS SUR GLACE” — ul. Śnia-deckich, hala MTP nr 16 — g. 19.

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 8.50 — Pog. filozoficzna; 9 — Aud. dla dzieci; 9.20 — Koncert orkiestry PR w Krakowie; 10 — „Jak można zwać gwiazdkę”; 10.10 — Soliści z orkiestry; 11 — „Kaprysy Melpomeny” — humoreska; — 11.20 — Gra Zespół „Melodyków”; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Różnice kwadrans”; 12.45 — Na swojską nutę; 13 — Z najpiękniejszych baletów; 14 — „Zeberka” — opow. K. Brandysa; 14.20 — Koncert Orkiestry Mando-linistów Rozgłośni Łódzkiej PR; — 15.10 — „Od Ikara do Lunnika”; 15.30 — „Co się wam najbardziej w tej audycji podoba”; 16.05 — Aud. aktualna; 16.15 — Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Śląskiej PR; 17.05 — Z życia ZSRR; 17.35 — Muzyka popularna; 18 — „W kraju”; 18.20 — Publicystyka ekonomiczna; 18.50 — Kurs nauki jęz. ang.; 19.05 — „Instrumentum mortis” — słuch. wg. opow. Wygodzkiego; 19.32 — Grają słynne orkiestry; 20.26 — Sport; 20.30 — Polska muz. ludowa; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Karnawałowa rewia orkiestr tan.; 22.10 — „Wspomnienia chałturzystki” — fragm. 3 pow. S. Grodzkiej; 22.30 — d. karnawałowej rewii.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.
POZNAN: 7 — Muzyka; 8.35 — Kurs nauki jęz. franc.; 8.50 — Koncert muz. popularnej; 9.30 — „Ludzie naszej Partii” — aud. dokumentalna w 20-lecie PPR; 10 — Rękiet barwnych mel.; 10.30 — „Madrada” i „Uraz” — dwa opow. W. Sznurra; 11 — Koncert muz. operowej; 12.15 — Muz. ludowa; 12.45 — „Nasze sprawy codzienne”; 13 — Mozaika mel. rozrywkowych; 13.25 — „Kolekacja” — odc. 3 po wieści J. Korzeniowskiego; 13.45 — Mel. rozrywkowe; 14.35 — Rep. z terenu; 14.50 — Publicystyka międzynarodowa; — 15 — Józef Haydn: Symfonia B-dur ar 10 — „Zegarowa”; 15.30 — Aud. dla dzieci; 16.25 — Muz. tygodniowa; 16.40 — Młodzieżowy kramik; 17 — Muz. dla wszystkich; 17.40 — Dziennik lektur; 18 — Koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej; 18.35 — Uniwersytet Radiowy;

Frontem do klienta. Tak nazwał kierunek zmian przeprowadzonych z dniem 1 stycznia br. w placówkach handlowych i gastronomicznych kierownik Wydziału Handlu Prezydium RN. m. Poznania, Seweryn Zenkier. Trzeba przyznać, że tym razem zmian przygotowane wiele. Czy spełnią one zasadniczy postulat, o którym mówił kierownik, wykaże życie. Przyglądnijmy się zatem posunięciom organów zacyjnych, a na wyniki zaczekajmy.

Największy ruch w branży spożywczej. Co tu wiele mówić. Codziennie obserwujemy długie kolejki w „Delikatesach”. Wszędzie spotyka się uwagi, że prężne kierownictwo tych placówek stara się o lepsze zaopatrzenie, że takich sklepów powinno być więcej. Dlatego też postanowiono, że wielkie „Samy” przy ulicach: 23 Lutego, Wodnej, Ratajczaka, Jaworowej i Grochowskiej przejmą „Delikatesy”.

Po II etapie „Sztafety Oszczędnych”

Z dniem 31 grudnia zakończył się II etap konkursu „Szlakiem Sztafety Oszczędnych”. Ponad 300 szkół w woj. poznańskim z ilością ponad 50.000 członków SKO brało udział w tym szlachetnym wysiłku o miano najlepszej SKO. Niemalże jest wkład finansowy młodzieży w ramach organizacji SKO. Przyrost wkładów oszczędnościowych w wojew. poznańskim na wszystkich rachunkach SKO prowadzonych w PKO wyniósł w okresie II etapu sumę przeszło 200.000,— zł. Ostateczne podsumowanie wyników II etapu na szczeblu wojewódzkim nastąpi w dniu 15 bm. PKO przypomina zatem wszystkim szkołom o obowiązku przesłania meldunku za II etap najpóźniej do dnia 10 bm. (na)

INFORMUJEMY

Dzielnicy Komitet Pomocy Społecznej — Grunwald zaprasza członków i pozostałe dzienne komitety na zabawę karnawałową, która 6 bm. o godz. 21 odbędzie się w „Magnoli” ul. Głogowska 40. Zaproszenia można nabywać w Prezydium DRN Grunwald ul. Matejki 50, pok. 12, do 5 bm. godz. 15. Dochód przeznacza się na pomoc dla najbardziej potrzebujących.

18.45 — Muzyka; 18.50 — Audycja dla wsi; 19.30 — Koncert życzeń; 20.25 — „Wiadomości w ramach” — aud. A. Kochanowskiego; 20.45 Wielkopolskie zespoły chóralskie; 21.27 — Sport; 21.40 — Kalendarz kulturalny; 22.10 — Encyklopedia jazzu; 22.40 — Uniwersytet Radiowy; 23 — Juliusz Zarębski — Kwintet fortepianowy op. 13; 23.20 — Na dobranoc.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 16.30, 17.50, 18.30, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN: 17 — „Telerozmaitości” — (lok.); 17.35 — Telereklama — (W-wa); 17.40 — Program dla młodzieży pt. „Hanka” — (W-wa); 18.10 — Polska Kronika Filmowa — (W-wa); 18.20 — Recital fortepiana nowej Teresy Rutkowskiej — (W-wa); 18.35 — „Poletko Pana Polaka” — (W-wa); 19.30 — Dziennik Telewizyjny — (W-wa); 20 — Program artyst. publ. „Czarne Boże Narodzenie” — (W-wa); 20.30 — Film fab. prod. franc. „Na tropie” — (lok.).

Wystawy

SARP — St. Rynek 56 — Wystawa grafiki barwnej artysty plastyka poznańskiego Tadeusza Kalinowskiego — czynna od g. 15-20.
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBL. im. E. Raczyńskiego — wystawa pt. „Joachim Lelewel — w studium śmierci” — czynna od g. 10-15.
KAWIARNIA LITERACKA — St. Rynek — Wystawa kiermasz prac artystów plastyków — czynna od g. 15-19.
CBWA — Stary Rynek — Malarstwo Zofii Dziurzyńskiej-Rosińskiej.
PAŁAC DZIAŁYŃSKICH — St. Rynek — Rysunki Aleksandra Borysa.
KLUB MPIK — Ratajczaka 39 — Wystawa grafiki Marii Dolnej (kwiaty).

Dyżurny pełnią

SZPITAL IM. PAWŁOWA — chirurgia — interna — ul. Garbary 17, tel. 540-04.
APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 34S, Mazowiecka 12, Główna 53.

dzinie działało w Poznaniu sześć przedsiębiorstw: PZG Wschód i Zachód, „Syrena”, „W-Z”, Kawiarnie i Bary Mleczne. Obecnie połączono PZG Wschód z Zachodem, a część zakładów PZG-Wschód przejmą „Syrena” i „W-Z”. Ma to zapewnić lepsze zarządzanie, jak również rozmieszczenie sieci zakładów specjalistycznych. Planuje się również rozbudowę sieci barów mlecznych które zadowolą coraz większą popularność. Bary mleczne otrzymają przestronniejsze lokale.

Jest to w dalszym ciągu eksperymentowanie, czasami konieczne, ale przecież w tym wypadku wracamy do sytuacji sprzed kilku lat, gdy w Poznaniu było jedno przedsiębiorstwo gastronomiczne!

Tak mniej więcej wyglądają wprowadzone zmiany. Należałoby sobie tylko życzyć, by wszystkie wyszły one na dobro klientom lub konsumentom i żeby hasło „frontem do klienta” — znalazło pełne uzasadnienie w praktyce. (jk)

„Głos”
swoim Czytelnikom
20 stycznia
Zapamiętaj tę datę!

Premiera w „Baltyku”

Na ekran kina „Baltyk” wszedł nowy film produkcji polskiej (normalnoekranowy) pt. „Zuzanna i chłopcy”. Realizatorem jest młody reżyser Stanisław Możdżeński, grają m. in. Ewa Krzyżewska i A. Hanuszkiewicz (na zdjęciu). Akcja filmu rozgrywa się współcześnie w środowisku młodych grotolazów.

Fot. — CWF



Drugi występ „Modliszki”

Drugi występ kabaretu „Modliszka” przy Klubie „Od nowa” (ul. Wielka 1) odbędzie się 5 bm. o godz. 22, z programem pt. „Niedopoznania”. Występują: Jadwiga Żywczak, Andrzej Nowakowski i Józef Skwark. Teksty Adama Kochanowskiego i Stefana Mroczkowskiego. Scenografia Stanisława Mrowińskiego, muzyka Jerzego Millana.

Zaproszenia można odbierać w sekretariacie Klubu. (d)

Ludzie, dla których zgasło światło

W dniu dzisiejszym niewidomi naszego miasta i województwa, ludzie pozbawieni całkowicie lub częściowo wzroku, obchodzą uroczystości 153-rocznicy powstania pisma punkowego. Zarazem składają oni hołd geniuszowi wielkiego dobroczyńcy — Ludwika Braille’a, dzięki którego pomysłowości — mimo utraty wzroku — mogą korzystać z wszelkiej dostępnej ludzkiej literatury.

Wspomniana rocznica, to także okazja do przedstawienia społeczeństwu radości i trosk ludzi niewidomych, o których mało można czytać w codziennych informacjach prasowych. Cytujemy przede wszystkim listy, dostarczone nam przez p. Magiana Gudza, jednego z prawie tysiąca członków wielkopolskiego Oddziału Polskiego Zw. Niewidomych.

„Przed wszystkim — pisze p. Gudza — sprawy natury praktycznej. Radosnym jest dla nas fakt, że większość niewidomych otrzymuje renty inwalidzkie i emerytury, a prawie wszyscy zdolni do pracy mają możliwość pracować w placówkach spółdzielczych bądź w państwowych zakładach przemysłowych. Na każdym też kroku spotyka nas życzliwość władz i społeczeństwa, a szczególnie cenna jest okazja nam pomoc społeczna; akcje zapomogowe, prowadzenie domów opieki dla starców oraz bezpłatne leczenie. Dzieci niewidome mogą się kształcić w państwowym zakładzie w Owińskach, a także uczęszczać do szkół zawodowych i na wyższe uczelnie w Poznaniu. Choroby oczne i urazy wypadkowe leczą specjaliści Kliniki im. Pawłowa (60 łóżek) oraz Oddziału Ocznego Szpitala im. Strusia (42 łóżka). Ponadto do naszej dyspo-

zycji mamy sieć przychodni okulistycznych, dzięki czemu m. in. tak do niedawna niebezpieczna jaglica, będąca chorobą epidemiczną, przestała być groźna. Należałoby sobie tylko życzyć poprawy sytuacji w zakresie profilaktyki i BHP. Wiemy bowiem, że wiele przypadków utraty wzroku, to skutki nieuwagi przy pracy bądź złego zabezpieczenia maszyn”.

A oto co pisze p. Gudza na temat rozwijającego się wśród niewidomych życia kulturalnego. „Podstawowe elementy życia kulturalnego to wartościowe książki tłoczone własnie systemem Braille’a. Mamy ich w poznańskiej bibliotece związków około 2 tys. W istniejącej zaś przy związku świetlicy i pulsującej życiem, jeden z niewidomych profesorów muzyków tworzy obecnie 8-osobowy zespół muzyczny. Straciłszy wprawdzie wzrok, ale doskonale wykorzystujemy zmysły dotyku, co wprowadza nas w przebogaty świat literatury, poezji, nauki i muzyki”.

I jeszcze słowo o kłopotach: „Boli nas krzywdzenie naszych współtowarzyszy, że traktowanie niewidomych rodziców przez nie-ludzkie dzieci, złośliwe traktowanie przez pozabawionych skrupułów współlokatorów, niewyrozumiałość niektórych urzędników w biurach lub niewaga przechodniów, wpadających w pośpiechu na idącego chodnikiem niewidomego. Mając więc na uwadze podane wyżej liczby i fakty, nasze tragiczne przeżycia, straszne obywatelu życie Twoich oczu, a zobaczysz na ulicy człowieka z białą łaską, ciemnymi okularami lub żółtą przepaską, podaj mu pomocną dłoń”.

„Przymiarka” w Parku Kasprzaka



Jak informowaliśmy, w ubiegły wtorek odbyła się w Parku im. M. Kasprzaka, od wejścia przy ul. Głogowskiej, lustracja, mająca na celu ustalenie usytuowania nowego pomnika Marcina Kasprzaka. Na górnej części naszej zdjęcia widzimy makietę, jaką właśnie we wtorek ustawiono w Parku Kasprzaka. U dołu — członkowie Komitetu Budowy i przedstawiciele zainteresowanych władz oraz instytucji podczas wtorkowego „zebrania w terenie”.

Fot. — K. Przychodzki

I Koncert Poznański

W piątek i sobotę (5 i 6 bm) o godz. 19.00 w Auli UAM odbędzie się I Koncert Poznański organizowany przez Państwową Filharmonię przy współudziale WKZZ i Redakcji „Expressu Poznańskiego”.

Wykonawcami będą: orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii pod dyrekcją Zdzisława Szostaka oraz soliści — Marian Koubka (tenor), artysta Opery Poznańskiej i Alfred Müller (fortepian) Kra-ków.

W programie: St. Moniuszko — „Bajka” i „Tańce Góralskie” z op. „Halka”, Arie operowe — J. Stefani-Fitelberg — Suita z op. „Krakowiacy i Górale”, G. Gershwin — „Błękitna rapsodia” G. Rossini — Uwertura do op. „Wilhelm Tell”.

Słowo wiążące Norberta Ka-raśkiewicza. (na)

Echa naszych notatek

A jednak Towarowa

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 21.11.1961 r. (nr 279) ukazała się notatka prasowa pt. „Towarowa czy Traugutta”. Przedmiotem rozważań autora tej notatki jest efektywność budowy linii tramwajowej na ul. Towarowej oraz rozważanie możliwości rozwiązania problemu połączenia komunikacyjnego Wildy z Łazarzem poprzez budowę ul. Hetmańskiej i Traugutta z linią tramwajową.

Budowa linii tramwajowej na ul. Towarowej podyktowana jest koniecznością rozwiązania połączenia komunikacyjnego na okres przeprowadzenia remontu kapitalnego Mostu Dworcowego. Budowa tej linii tramwajowej realizowana jest jako linia awaryjna a koszt wynosi około 2,4 mln. zł. Przed powzięciem decyzji o budowie linii tramwajowej na ul. Towarowej przeprowadzono szczegółowe studia nad rozwiązaniem połączenia komunikacyjnego — zastępczego na okres remontu Mostu Dworcowego, który to remont potrwa prawie 2 lata. Po dokładnym przestudiowaniu kilku wariantów rozwiązania tego problemu oraz szczegółowej analizie przez Komisję Rzecznawców, która brała pod uwagę efekty ekonomiczne oraz związane z tym koszty budowy, zdecydowano ułożyć linię tramwajową, dwutorową, na ul. Towarowej jako rozwiązanie najtańsze oraz możliwe do realizacji w krótkim czasie.

Budowa trasy komunikacyjnej przez ul. Hetmańską będzie realizowana w okresie późniejszym. Trasa ta ze względów komunikacyjnych jest miastu bardzo potrzebna, niemniej w hierarchii potrzeb gospodarki komunalnej, w konfrontacji z możliwościami finansowymi budżetu miasta, realizację tej trasy musiano przesunąć. Koszt budowy trasy Hetmańskiej — według opracowanych przez Biuro Projektowe założeń projektowych — wynosi 303,2 mln. zł. Trasa będzie więc realizowana etapami z uwagi na duży zakres prac oraz koszty.

W tej sytuacji porównywanie kosztów budowy linii tramwajowej na ul. Towarowej oraz kosztów budowy trasy Hetmańskiej jest całkowicie nierealne. Obie inwestycje mają zupełnie inny charakter, zakres rzeczowy oraz rozwiązują całkowicie różne problemy komunikacyjne.

MGR K. GÓRNY

kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. Rady Narodowej m. Poznania